

Warszawa, dnia 22. sierpnia 1927 r.

Nr. 184.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

Prasa niemiecka przynosi w dalszym ciągu depesze z Warszawy o zapowiedzianem ogłoszeniu przez Polskę taryfy maksymalnej.

BERLINER TAGEBLATT z 20/8. oświadcza, że pomimo komentarzy polskich, stwierdzających, iż projektowana taryfa nie zawiera ostrza, zwróconego przeciwko Niemcom, to jednak wszystkie polskie wyjaśnienia nie zmieniają faktu, że ogłoszenie takiej taryfy będzie oznaczało wywieranie nacisku na rokowania handlowe polsko-niemieckie. Dziennik oświadcza, że wątplić należy, aby tego rodzaju manewr miał przerwać dotychczasowy pomyślny bieg rokowań.

Agencja Telegraficzna Union dowiaduje się ze strony poinformowanej, że wiadomość, ogłoszona przez część prasy niemieckiej o zapowiedzianem wprowadzeniu taryfy maksymalnej celnej w Polsce, narazie nie została jeszcze potwierdzona. Już obecnie jednak zwrócić należy uwagę - oświadcza Agencja - że tego rodzaju taryfy maksymalne byłyby przedewszystkiem skierowane przeciw Niemcom i tem samym utrudniłyby niezwykle rokowania o traktat handlowy z Polską.

DEUTSCHES TAGESZEITUNG /organ agrarjuszów niemieckich/ z 20/8. wystąpił z niezwykle ostrą notatką przeciw rządowi polskiemu, nazywając zapowiedziane wprowadzenie maksymalnej taryfy celnej w Polsce, wymuszeniem.

DEUTSCHER HANDELSDIENST z 20/8. na podstawie informacji z niemieckich kół miarodajnych zaprzecza wiadomościom prasowym o mającej dojść do skutku umowie polsko-niemieckiej w sprawie zakupu żelaznego na rynkach zagranicznych, która to umowa ma być rzekomo już opracowana. W sprawie tej doszło jedynie do wymiany zdań. Kwestja przyznania nowego kontyngentu żelaznego Polsce - oświadczają wspomniane koła - może być rozważana i rozstrzygnięta tylko w ramach całego kompleksu rokowań traktatowych między Polską a Niemcami.



POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

---

LIETUVA z 18/8. zamieszcza wywiad łotowskiego ministra Cielensa, udzielony w Kownie przedstawicielom prasy litowskiej i zagranicznej /patrz Przegląd Prasy Zagranicznej Nr.183 str.2/ Treść tego wywiadu jest zasadniczo zgodna z treścią, podaną przez dziennik łotowski "Siegodnia". Nieco odbiega treść w sprawie litewsko-polskiego konfliktu. Dziennik litowski pisze, iż min. Cielens zagadnięty w tej kwestji odrzekł co następuje: "Kwestja ta nie będzie poruszana. Sprawa granic Litwy z trzecim państwem jest sprawą państwa litowskiego. O spornych kwestjach pomiędzy dwoma państwami, państwem trzecim trudno jest mówić. Konflikty terytorjalne mogą być rozwiązane na podstawie plebiscytu. Jak w danym wypadku postąpić należy - trudno powiedzieć. My możemy tylko wyrazić życzenie, żeby wszystkie sprawy sporne zostały polubownie rozwiązane.". Na zapytanie koresp. Berliner Tageblatt'u czy Łotwa nie podjęłaby się pośrednictwa w tej sprawie, Cielens odpowiedział: "Tej pracy mogą podjąć się duże państwa. Małe temu nie podążają".

SIEGODNIA z 19/8. /Ryga/ podaje wywiad swego korespondenta z min. Cielensem, udzielony przez tego po jego powrocie z Kowna do Rygi. Cielens zaznaczył m.in., że w sprawie rozwoju stosunków pomiędzy Łotwą a Litwą panują njejednako poglądy w obydwu krajach. Najwięcej uwagi udzielono szczegółom przyszłego traktatu pokojowego, pomiędzy Łotwą a Litwą. Sprawa ułatwienia ruchu osobowego jest na dobrej drodze, ostatecznego jej rozwiązania należy spodziewać się przed 1/X.br. W końcu min. łotowski dodał, że zostało osiągnięte porozumienie w sprawie informowania wzajemnego w zagadnieniach, dotyczących obydwu państw. W tym celu projektowane są regularne spotkania ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Litwy.

SIEGODNIA z 21/8. /Ryga/ podaje wywiad litewskiego ministra Woldemarasa, udzielony przedstawicielom prasy z powodu ostatecznej jego konferencji z ministrem łotowskim Cielensem. Woldemaras zaznaczył m.in., że ze względów formalnych, szybkie zniesienie wiz pomiędzy Litwą a Łotwą nie jest przewidziane. W sprawie unji celnej nie powzięto żadnych kroków konkretnych, główną przeszkodą potemu były obecne stosunki pomiędzy Litwą a Polską. Zagadnięty o sprawę rokowań litewsko-polskich, Woldemaras podkreślił, że o tajnych rokowaniach nie może być mowy, gdyż nie taką drogą może być uregulowany konflikt pomiędzy Litwą a Polską. Litwa wkrótce zawrze konkordat z Watykanem. Ustosunkowanie się Watykanu do sprawy wileńskiej nicma znaczenia i nie może być potemu przeszkodą, gdyż nie Watykan ustanawia granice pomiędzy państwami.

ECHO z 19/8. /Kowno/. We wst. art. nawiązując do konferencji ministrów spraw zagranicznych Litwy i Łotwy, pisze m.in.: w Warszawie, bardziej, niż gdzie indziej śledzą za konferencjami państw bałtyckich. Obawiając się, żeby na konferencji obecnej nie zostało uzgodniono między Litwą a Łotwą zapatrywanie na sprawę wileńską, organ Korfantego "Polonia" spieszy zkomunikować, że w tych dniach rozpoczęła się rokowania między Polską a Litwą w tej samej właśnie kwestji wileńskiej. Przyjazna Polsce dyplomacja europejska szczególnie obecnie także nie spuszcza oka z państw bałtyckich. Wizytą do państw bałtyckich angielskiego ministra kom. lot. p. Samuela Chora przypisać należy temu, że właśnie obecnie na Bałtyku następują ważne wypadki polityczne.



SIEGODNIA z 28/8./Ryga/ podaje streszczenie artykułu "Epoki" - "Litwa i Łotwa". Dziennik łotewski szczególnie podkreśla ustosunkowania się "Epoki" do zbliżenia litewsko-łotewskiego, które - zdaniem "Epoki" - jest tylko demonstracyjnym manewrem, a lrzeto nie osiągnąć dodatnich wyników.

ECHO z 28/8./Kowno/ podaje wywiad swego korespondenta z nowo mianowanym litewskim ministrem obrony krajowej pułkownikiem Daukantasem. Mówiąc o wizytach angielskich oficerów na Litwie, Daukantas podkreślił, że każdy przyjazd takowych na Litwę jeżeli nie jest związany z Polską - jest mile widziany. Na demarkacyjnej linii panuje spokój. Stan wojenny na Litwie nie zostanie zniesiony.

#### POLSKA A Z.S.R.R.

---

REICHSPOST z 20/8. zamieszcza wywiad swego korespondenta duńczyka Karola Bogholma z posłem polskim w Moskwie Patkiem. Minister Patek zaznaczył w wywiadzie, że w związku z zamachem na Wojkova koniecznym było wyłączenie tej afory z ogólnych polsko-rosyjskich rokowań. Jest prawdziwem szczęściem - powiedział minister Patek - iż sprawcą zamachu nie był polak. Rząd polski nie czekał na protesty rządu rosyjskiego, lecz natychmiast wyraził ubolewanie. Rokowania musiały być natychmiast przerwane i podjęte dopiero po zlikwidowaniu sprawy. Przedmiotem rokowań był traktat o nieagresji, traktat handlowy i urzeczywistnienie szeregu konwencji, przedtem już zawartych. Minister sądzi, iż rokowania te rozpoczną się w najbliższym czasie. W dalszym ciągu wywiadu zaznaczył minister Patek, że traktat o nieagresji zyskałby dla Polski znaczenie rzeczywiście dopiero wówczas, gdyby Europa wzdłuż całej zachodniej granicy rosyjskiej otrzymała gwarancję przez zawarcie tego rodzaju traktatów. Wtedy dopiero pokój będzie zabezpieczony, co dla Polski i całej Europy jest podstawą produktywnej pracy. Karol Bogholm zaznacza, iż z doświadczenia ministra wynika, że wszystkie umowy Polski z Rosją będą dla Polski tak długo prowizoryczne, jak długo nie zostaną rozszerzone również na wszystkie państwa bałtyckie.

SIEGODNIA z 20/8. w art. "Wzajemne zobowiązania Polski i Z.S.R.R." przytacza dosłowny tekst komunikatu rządu polskiego z powodu wydalenia emigrantów rosyjskich. Dziennik dodaje od siebie, że wydalenie emigrantów rosyjskich z granic Polski prawdopodobnie zostało spowodowane wypełnieniem zobowiązań polskich wobec Rosji Sowieckiej. Dziennik z naciskiem podkreśla, że ostatni krok rządu polskiego, wobec niewypełnienia przez Sowiety traktatu ryskiego, wydaje się bardzo dziwnym. Rząd sowiecki na terytorjum sowieckim nie sprzeciwia się istnieniu organizacyj, wrogich nie tylko ustrojowi, lecz i samej niepodległości polskiej. Świat cały wie dobrze, ku czemu są skierowane dążenia Kominternu, posiadającego w Polsce jacejki z ośrodkiem w Moskwie.

#### STOSUNKI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

---

TRIBUNA /Praga/ z 14/8. Pismo zbliżone do kół przemysłowych w art. "Polska chce znów waloryzować cła" - ostro występuje przeciwko rzekomemu projektowi waloryzacji cła i zmiany stawek celnych w Polsce. Art. stwierdza, że gdyby Polska przeprowadziła obecnie waloryzację cła, byłoby to niedopuszczalnym złamaniem zobowiązań międzynarodowych, zaś w stosunkach z Czechosłowacją



oznaczałoby to bankructwo stosunków gospodarczych. Pismo wyraża pogląd, iż umowa handlowa polsko-czechosłowacka jest nie do utrzymania, przy czem dowodzi, iż zmienione ostatnio kontyngenty są śmiesznie małe, zaś częste ich zmiany narażają przemysł Czechosłowacji na poważne straty. Bilans handlowy Czechosłowacki w stosunku do Polski był pasywny w r. 1925 na sumę 580 milj. k.c. a w roku 1926 na sumę 733 milj. k.c. Art. zapytuje rząd, co zamierza przedsięwziąć wobec tak wielkiej pasywności bilansu i czy zamierza przyglądać się w milczeniu, jak Polska daje solenne obietnice na papierze podczas konferencji w Genewie, Stockholmie itd. a w rzeczywistości wydają zarządzenia, godzące dotkliwie w interesy państw, które uważają za swój obowiązek dotrzymywania danych zobowiązań.

VENKOV z 13/8. donosi z Warszawy, że po długich rokowań doszło do zawiazania Tow. Handlowo-Technicznego pomiędzy Zakładami Starachowickimi a Zakładami Skody. Na podstawie tego porozumienia zakłady Skody będą miały udział w dostawach rządowych dla armji polskiej.

PRAGER TAGBLATT z 14/8. drukuje szczegółowy życiorys Dra Grzybowskię, mianowanego posłem w Pradze, który kończy uwagą, iż nominacja ta jest znamienną, ponieważ Praga jest centrom emigracji ukraińskiej, a Dr. Grzybowski znawcą kwestji ukraińskiej.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.  
 STOSUNKI FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIECKI, I SPRAWA NADRENIJ.

LE TEMPS z 19/8. omawiając sprawę zawarcia traktatu handlowego francusko-niem. pisze, że jest to w każdym razie fakt pocieszający, zw względu na stosunki wzajemne polityczne obu państw. Niepewność co do nastroju reakcyjnych kół berlińskich, które chcą wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje z ustępstw, czynionych na rzecz Niemiec i dążyć do wydobywania się "z krepujących łańcuchów" traktatu wersalskiego - paraliżuje wszelką akcję kół dyplomatycznych. Tymczasem zagadnienia polityczne, dotyczące zarówno Niemiec, jak i państw sprzymierzonych, są zbyt poważne, aby je można było rozwiązywać pod wpływem namiętności i symptomatycznych polemik o których można w każdym razie powiedzieć, że nie są przesiąknięte duchem pojednania i pokoju. Francja pomimo najszezerzszych dążeń pojednawczych nie może przekroczyć pewnych granic i uczynić ustępstw bądź narudzających bezpieczeństwo państw na wschodzie Europy, bądź też istotę traktatów pokojowych. Od narodu niemieckiego zależy w szczególności, aby aktualne sprawy, jakie mają być zdecydowane w czasie najbliższym, a od których zależy przyszłość całej Europy, rozpatrywane były w atmosferze wzajemnego zaufania. Zawarcie omawianego traktatu dowodzi, że pojednanie jest możliwe pod warunkiem jednak, że Francja nie porzuci swoich zasadniczych wskazań politycznych: niepewność co do nastroju reakcyjnych kół berlińskich, które chcą wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje z ustępstw, czynionych na rzecz Niemiec i dążyć do wydobywania się "z krepujących łańcuchów" traktatu wersalskiego - paraliżuje wszelką akcję kół dyplomatycznych.

JOURNAL DES DEBATS z 19/8. pisze w art. wst. że zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Francją a Niemcami ma również pewne znaczenie polityczne, gdyż budzi nadzieję pewnego współżycia pokojowego na przyszłość. Doprowadzenie do pomyślnego załatwienia tej sprawy nie było rzeczą łatwą, zawdzięczać to przedewszystkiem należy dobrej woli ze strony Francji.



THE TIMES z 19/8. W art. wst. omawiając podpisanie traktatu handlowego pisze, że chociaż jest on prowizoryczny, to jednak jest poważnym krokiem naprzód w kierunku ekonomicznego rozbrojenia. Zawarcie tego układu mimo wielkich trudności, jakie były do pokonania, jest prawdziwym zwycięstwem tych, którzy walczą o wspólne porozumienie na obu brzegach Renu. Powinien on stać się pomocnym dla ogólnego polepszenia stosunków francusko-niemieckich. Zawarcie stałej umowy handlowej na podstawie największego uprzywilejowania, przewidzianej w prowizorycznej konwencji miałoby ogromne znaczenie dla Europy a nawet świata.

Co się tyczy Anglii, to raczej osiągnięcie ona korzyści niż poniesie straty, w każdej umowie, która zwiększy dobrobyt a więc i siłę kupczą jej dwóch najpoważniejszych klientów.

THE MORNING POST z 18/8. Kor. z Paryża podając szczegóły traktatu handlowego pomiędzy Francją i Niemcami pisze, że jest on charakterystyczny dla okresu obecnego. Zawarty jest bowiem pomiędzy rządami, które sobie nie udają i narodami, które się nie kochają.

WESTMINSTER GAZETTE z 18/8. Kor. z Berlina omawiając traktat handlowy pisze, iż zadowolenie Niemiec specjalnie z politycznego punktu widzenia jest duże:

WESTMINSTER GAZETTE z 18/8. pisze, że pomimo mów Poincarégo i Kardorffa traktat handlowy został podpisany. Jest to dowodem, że istnieją siły, które muszą zbliżyć te kraje ze sobą. Traktat ten jest krokiem naprzód realizmu francuskiego.

LA TRIBUNA z 20/8. /włoska/ pisze że nie ma bardziej oddalonego od nazwy "Locarna Ekonomicznego", które niektórzy nadają traktatowi francusko-niemieckiemu. Autor zastanawia się czy traktat ten szkodzi interesom włoskiej i przypomina, że Włochy zawarły z Niemcami i Francją traktaty na zasadzie narodu najbardziej uprzywilejowanego. i dlatego korzystają będą ze zniżek, jakie Francja i Niemcy zapewnią sobie w tym traktacie. Traktat obchodzi Włochy ze względu na konkurencję francuskich produktów rolnych na rynku niemieckim. O wiele mniej niebezpieczna jest konkurencja niemiecka na rynku francuskim. Co do strony politycznej znaczenie traktatu jest wielkie, ale nie w duchu Locarna. Nie polega na uglistych obietnicach, ale na paragrafach jasnych i na mocnym podłożu ekonomicznym. To nie jest duch Locarna.

IZWIESTJA z 19/8. zastanawiają się nad znaczeniem politycznym traktatu francusko-niemieckiego. Autor zwraca uwagę na dwa drażliwe zagadnienia, które zostały zawarte w traktacie na korzyść Niemiec. Pierwsze - to prawo otwierania przez Niemcy konsulatów w Alzacji i Lotaryngji. W sprawie tej chodziło raczej o satysfakcję dla Niemiec. Większe natomiast znaczenie posiada sprawa wwozu i działalności handlowej Niemiec w koloniach francuskich, a zwłaszcza w Marokku. W ten sposób Niemcy uzyskały te same możliwości, z jakich korzystają inne mocarstwa. Oznacza to uchylene ograniczeń dla niemieckiej ekspansji handlowej i wzrocnienia pozycji niemieckiej polityki kolonialnej. Autor dochodzi do wniosku że na porozumienie francusko-niemieckie oddziaływały względy gospodarcze, a w szczególności Zjednoczenie stalowe: oparte na porozumieniu francusko-niemiecko-belgijskim, a również związki między kapitałami bankowemi Francji i Niemiec. Pomostem między niemieckim i francuskim kapitałem jest niemiecko-holenderski Bank Mendelsohna i Co. Okoliczność ta pozostaje w związku z faktem, że rynek londyński traci swą decydującą rolę w dziedzinie dostawy surowców dla kontynentu na rzecz Amsterdamu. Dlatego - jeżeli jednocześnie



z zawarciem porozumienia. Francji i Niemcom udało się znaleźć formę dla uregulowania stosunków między Niemcami a pewnymi rynkami kolonialnymi, to fakt ten sygnalizuje naturalne zbliżenie niemieckich i francuskich interesów w walce z wpływami angielskimi na rynkach kolonialnych. Porozumienie francusko-niemieckie jest bezwątpliwie aktem takiej samodzielnej polityki o której Izwiestja pisały w artykule "Mgła Londyńska" /Patrz biuletyn 178/ i jest rezultatem nacisku sił ekonomicznych. Porozumienie francusko-niemieckie leży w płaszczyźnie idei wysuniętych po Locarno - a skierowanych ku temu, aby porozumieniu locarnowskiemu, które oddało Anglii rolę superarbitra, przeciwstawić bezpośrednio francusko-niemieckie zbliżenie. Zbliżenie to posiadałoby niewątpliwie cenno korzyści, gdyby stworzyło jednocześnie drogę do bardziej samodzielnej polityki obu państw w sprawie pokoju - w o uregulowania wzajemnych stosunków kontynentu europejskiego ze związkiem sowieckim. Porozumienie francusko-niemieckie może stać się instrumentem pokoju tylko w tym wypadku, gdy ułatwi urogulowanie związków gospodarczych między każdym z państw, wchodzących do tego porozumienia i wielkim rynkiem sowieckim. Z.S.R.R. mogłoby jedynie powitać taki rozwój wypadków.

LE TEMPS z 20/8 zamieszcza artykuł d'Ormessona, wyjaśniającego dokładnie sprawę okupacji Nadrenji, w szczególności ze strony technicznej i wojskowej. Autor twierdzi, że usiłowania sfer wojskowych angielskich, belgijskich i francuskich, zmierzające do pewnego ograniczenia armji okupacyjnej pod względem jej liczebności, mogłoby być uwzględnione bez naruszenia praw i bezpieczeństwa Francji. Tego rodzaju postanowienie przyczyniłoby się w znacznej mierze do realizacji polityki zbliżenia francusko-niemieckiego i zmusiłoby Niemcy do przyznania, że Francja postępuje zgodnie z duchem Locarno.

LE MATIN z 20/8. pisze, że Rada Ministrów ukończyła rozpatrywanie sprawy Nadrenji, przyczem Poincaé, oraz wszyscy członkowie gabinetu wyrazili przekonanie, że Francja nie może w obecnej chwili zgodzić się na znaczniejszą redukcję, gdyż to naraziłoby ją na stratę gwarancji, wypływających z traktatu wersalskiego. Obecnie toczą się jeszcze partraktacje w tej sprawie pomiędzy Quai d'Orsay a Foreign Office, który chciałby skłonić Francję do zwiększenia liczby zredukowanych wojsk. Francja obstaje naćal stanowczo przy cyfrze 5.000 ludzi i zrobi wszystko, co leży w jej mocy, aby zmniejszyć trudności, wynikające z okupowania obcych terytorjów. Francja stoi tu na stanowisku ochrony swoich spraw i swego bezpieczeństwa.

THE DAILY NEWS z 18/8. zajmując się sprawą ewakuacji Nadrenji pisze, iż uważano stale, że zmniejszeniu przez Francję jej wojsk okupacyjnych towarzyszyć będzie redukcja masego garnizonu angielskiego o 10 %. Możliwe, iż Francuzi, zamiast powiększyć zredukowane swoich sił i przekroczyć 5.000 ludzi, raczej woleliby większą redukcję wojsk angielskich. Może to być nową trudnością do pokonania.

THE TIMES z 19/8 pisze: że rządy francuski i niemiecki nie są przeciwne w zasadzie redukcji obsady wojskowej w Nadrenji. Powstała jednak dyskusja co do liczby, o jaką każdy poszczególne rząd ma zmniejszyć swoją armję. Życzeniem Anglii jest, by został utrzymany międzynarodowy charakter wojsk okupacyjnych. Obecnie jest duża niewspółmierność. Ostatnie propozycje francuskie zmierzają jeszcze w kierunku powiększenia tego nieproporcjonalnego stosunkowania. Rząd angielski opracowuje obecnie odpowiedź na



## STOSUNKI POLITYCZNE NA BALKANACH.

---

IL MESSAGGERO z 17/8. drukuje korespondencję z Tirano o zamiarach jugosłowiańskich wobec Albanji. Jugosławja przechodzi gorączkę imperjalizmu. Politycy przywołują ją od czasu do czasu do porządku, ale są pod wpływem potajemnych sekret wojskowych, które wymagają nowych zdobyczy, nowej wojny, którą im mieliby dać Trjst, Fiume, Skutari, Durazzo, Saloniki i może nawet Bułgarię, jako federację. Wojna uważana jest przez oficerów jako konieczność do zrobienia kariery. Belgrad spoziera jeszcze ku Moskwie i gdyby Rosja znova stała się silna, byłaby naturalną protektorką rzechów panslawistycznych ku Adryatykowi i Morzu Egejskiemu. Obecnie, kiedy Rosja jest słaba, Jugosławja obraca wzrok na Francję, ale ta, zajęta nad Renem nie może wdawać się w awantury bałkańskie. Ninczicz, kiedy zawiorak z Mussolinim pakt przyjaźni, przyznał się mimowoli, do podejrzanych manewrów Jugosławji w Albanji. Obecnie niebezpieczeństwo nie jest naglące, jednakże nie jest zażehnane. Ma się powołać do przypuszczenia, że Jugosławja chce sprowokować powstanie wewnętrzne w Albanji. Utworzono by w takim razie w Skutari i gdzieindziej rządy tymczasowe, które anulowałyby pakt w Tirano z Włochami i zawarłyby nowe układy z Jugosławją. Symptomatyczne jest, że rząd jugosłowiański subwencjonuje komitadżów albańskich w pobliżu granicy. Włochy powinny czujnie śledzić rozwój wypadków, jakkolwiek niebezpieczeństwo może się urzeczywistnić dopiero na jowieni lub na wiosnę.

LA TRIBUNA z 18/8. drukuje korespondencję z Sofji o bliskim zawarciu traktatu handlowego turecko-bułgarskiego. Będzie on oparty na wzajemnych ułatwieniach celnych. Włochy nie są zainteresowane w wywozie Bułgarji do Turcji. Mogłoby być inaczej, gdyby szło o wywóz Turcji do Bułgarji, ale tu idzie o niewielkie cyfry.

## WYSTAPIENIE DE JOUVENELA.

---

NEUE ZURICHER ZEITUNG z 21/8. zamieszcza list Henri de Jouvenela o jego ustąpieniu ze stanowiska delegata Francji przy L.N. Jouvenel dowodzi, że od Ligi Narodowej więcej wymagać, niż w początkach jej istnienia i jej postanowienia powinny obowiązywać wszystkie narody. Tymczasem dotychczas nicma to miejsca. Decyzje Ligi Narodowej, w których brali udział nie tylko przedstawiciele, ale członkowie rządu, całemi latami oczekują potem na ratyfikację, jak gdyby głosowanie na posiedzeniach do niczego nie obowiązywało. Staczamy się ku niebezpieczeństwu - pisze autor - że w ciągu kilku lat utraci L.N. zupełnie kredyt moralny. Autor omawia dalej zachowanie się Ligi w szeregu zatargów międzynarodowych i zaznacza z powodu zatargu włosko-jugosłowiańskiego, że wyłączenie tego z kompetencji Ligi Narodowej było niejako przysługą, oddaną Włochom przez inne mocarstwa, mające w Lidze przewagę. W takich warunkach wymagana jednomyślność doprowadzi Ligę do bezwładności. Dlatego należy dążyć do zmiany art. 15. statutu Ligi, dopuszczającego veto 1 głosu zdolnego zahamować pracę Ligi. Jeżeli Liga ma spełnić pokładane w niej nadzieje, musi zapewnić równorzędność państw zatargi zakatwiać, a nie odraczać.

LA TRIBUNA z 17/8. pisze, że kryzys obecny jest naturalną konsekwencją upadku polityki w Theodry, który to upadek zmusił Brianda do poświęcenia Jouvenela pozycji Poincarégo i marszałka Focha. i to spowodowało list de Jouvenela do Matina.

